

PRZEMYSŁAW KUBIAK

Uniwersytet Łódzki

## CZYN POPEŁNIONY W „AFEKCIE” WEDŁUG KONCEPCJI ARYSTOTELESA

### 1. WPROWADZENIE

Już u początków państwowości starożytnych cywilizacji jednym z głównych zadań władzy była kontrola różnych postaci przemocy. Służyły temu przede wszystkim regulacje prawa karnego sankcjonujące przestępstwa popełniane przez członków danej społeczności. Równocześnie z rozwojem tej gałęzi prawa antyczni juryści i filozofowie zaczęli snuć refleksje w przestrzeni, którą współcześnie można by określić mianem części ogólnej, choć jeszcze bez stosowania prawniczej siatki pojęciowej. Poświęcali swoją uwagę takim kwestiom, jak pojęcie czynu i sposoby jego popełnienia, wina sprawcy oraz zakres jego odpowiedzialności czy też okoliczności wpływające na wymiar kary<sup>1</sup>.

Wśród tych antycznych myślicieli z pewnością szczególne miejsce zajmuje Arystoteles. Trudno przecenić wpływ jego myśli nie tylko na dalsze losy filozofii oraz pozostałych dziedzin nauki, ale przede wszystkim na rozwój prawoznawstwa, w tym na rzymską juriesprudencję oraz

---

<sup>1</sup> W tym zakresie na szczególną uwagę zasługują źródła retoryczne najsilniej powiązane z wymiarem sprawiedliwości i praktyką stosowania prawa w postaci działalności mówców sądowych. Stanowią niezwykle cenne źródło wiedzy o prawie, nadal niestety często niedoceniane przez badaczy praw antyku.

formację intelektualną kolejnych pokoleń jurystów<sup>2</sup>. Nie trzeba zapewne podkreślać, że Rzymianie, adaptując helleński system wychowania i edukacji, w znacznym stopniu pozostawali pod wpływem filozofii greckiej<sup>3</sup>. Trudno niekiedy bezpośrednio wykazać arystotelesowskie inspiracje w regulacjach rzymskiego prawa karnego, istnieją jednak liczne podobieństwa i analogie<sup>4</sup>.

Poznanie arystotelesowskiej teorii prawa może znacznie wzbogacić wiedzę na temat kwalifikacji prawnej czynów popełnionych w „afekcie” w świecie antycznym. Poświęcone im źródła są bowiem nieliczne, a w szczególności znane pomniki prawa rzymskiego zawierają zdawkowe odniesienia do tej kategorii czynów. Pozostała literatura rzymska również nie jest szczególnie pomocna. Na podstawie tych lakonicznych przekazów możliwe jest sformułowanie pewnych wstępnych, zawsze jednak ostrożnych wniosków<sup>5</sup>. Pogłębić je może właśnie analiza treści traktatów etycznych Arystotelesa: *Etyki Wielkiej*, *Etyki Eudemejskiej*

---

<sup>2</sup> Fakt ten obecnie nie budzi żadnych wątpliwości, a literatura na ten temat jest bardzo bogata, jak choćby cytowane dalej M. SHALGI, *Aristotle's Concept of Responsibility and its Reflection in Roman Jurisprudence*, «Israeli Law Review» 6.1/2016, s. 39-64, czy też M. HAMBURGER, *Morals and Law: The Growth of Aristotle's Legal Theory*, New Haven 1951, w szczególności motto ze s. III. Wpływ filozofii Arystotelesa nie dotyczył wyłącznie prawa rzymskiego, jego refleksje stanowią podwaliny również współczesnych teorii prawnych; *ibidem*, s. 31. Zob. też dyskusję na temat winy nieumyślnej u Arystotelesa, K. HUIGENS, *Virtue and Criminal Negligence*, «Buffalo Criminal Law Review» 431.1/1998, s. 431-458, oraz L.A. ZAIBERT, *Intentionality, Voluntariness, and Culpability: A Historical-Philosophical Analysis*, «Buffalo Criminal Law Review» 459.1/1998, s. 459-500.

<sup>3</sup> Rzymskie elity poznawały tajniki greckiej filozofii nie tylko bezpośrednio, czytając dzieła ojców filozofii, lecz także pośrednio, ucząc się retoryki, która przekładała te koncepcje teoretyczne na umiejętności praktyczne. Na temat losów spuścizny Arystotelesa zob. *Arystoteles. Etyka Nikomachejska*, tłum. D. GROMSKA, Warszawa 1982, s. XVIII i n.

<sup>4</sup> Jak choćby powszechnie znana triada *dolus-culpa-casus*, o której jest mowa dalej.

<sup>5</sup> Zob. P. KUBIAK, *Czyn Patroklosa a rzymskie prawo karne – czyli o przestępstwach popełnionych w afekcie w antycznym Rzymie*, «Studia Prawnicze KUL» 57.1/2014, s. 61-83; P. KUBIAK, *Stan nietrzeźwości jako „afekt” w rzymskim prawie karnym?*, «Zeszyty Prawnicze» 15.1/2015, s. 33-52, czy też ostatnio P. KUBIAK, *Pijackie wybryki w mowach Lizjasza i Demostenesa, czyli stan nietrzeźwości w świetle ateńskiej myśli prawnej*,

oraz *Etyki Nikomachejskiej*<sup>6</sup>. Należy przy tym podkreślić znaczenie tej ostatniej. Jest ona bowiem postrzegana jako jego najdojrzalsze dzieło, stanowiące zwieńczenie pracy filozofa. Z punktu widzenia prowadzonych rozważań szczególnie istotne jest, że Arystoteles wielokrotnie odniósł się w jej treści do praktyki stosowania prawa. Fragmenty *Etyki Nikomachejskiej* stanowią więc będą centralny punkt analiz.

Poznanie poglądów Stagiryty na temat kwalifikacji prawnej czynów popełnionych w stanie wzburzenia napotyka pewne trudności. Przede wszystkim nie zajmuje się on wprost ich analizą prawną, ale jedynie starannie rozważa kwestię oceny moralnej różnych zachowań człowieka. Ponieważ jednak kilkakrotnie utożsamia on wprost perspektywę moralną z tą prawną, na tej podstawie można oprzeć wnioski dotyczące skutków prawnych omawianych czynów<sup>7</sup>. Pomija oczywiście refleksje na temat konkretnego wymiaru kary. Píše zaś często o tym, czy dany czyn zasługuje na nagane, czy nie, lub czy sprawca z jakichś względów powinien zostać potraktowany łagodniej.

Dodatkową niedogodnością jest również to, że jego uwagi w tym zakresie są nie tylko rozproszone po kolejnych księgach wspomnianych *Etyk*, lecz także niekiedy niespójne. Nie wynika to z braku sumienności lub precyzji filozofa. Mowa jest bowiem o trzech obszernych oraz złożonych dziełach spisanych w różnym okresie jego twórczości. Mogło więc dojść do naturalnej ewolucji pewnych ujęć<sup>8</sup>. Takie niespójności nie są jednak czymś zaskakującym. Były one również powszednim elementem praktyki stosowania prawa w antycznych sądach, gdzie ścierały się różnorodne koncepcje, a sędzia oceniał sprawę wedle swego uznania. Antyczne systemy prawa karnego nie wykształciły bowiem

---

[w:] *‘Cui bono’? Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Pikulskiej-Radomskiej*, red. D. SKRZYWANEK-JAWORSKA, Ł. KORPOROWICZ, Łódź 2020, s. 259-273.

<sup>6</sup> Większość autorów odmawia Arystotelesowi autorstwa *Etyki Wielkiej*, tak np. A. KENNY, *Aristotle’s Theory of the Will*, Oxford 1979, s. IX, albo D. KLIMCHUK, *Aristotle on Necessity and Voluntariness*, «History of Philosophy Quarterly» 19.1/2002, s. 2. Por. D. GROMSKA, *op. cit.*, s. XXXII i n., oraz M. HAMBURGER, *op. cit.*, s. 1 i n. Niezależnie od tego jednak zostanie ona uwzględniona w niniejszej analizie, nadal bowiem w omawianym zakresie stanowi dobrą ilustrację arystotelesowskich poglądów.

<sup>7</sup> Zob. dalsze przykłady.

<sup>8</sup> Zob. przyp. 6 na temat twórczości Arystotelesa i datacji tych dzieł.

szczegółowych instytucji, które współcześnie określa się mianem „części ogólnej”, ani nie regulowały precyzyjnie znamion czynu zabronionego. Zdecydowanie bardziej opierały się na subiektywnej ocenie sędziów. Warto przypomnieć, że w starożytnych Atenach brak było prawników-profesjonalistów, a wymiar sprawiedliwości sprawowany był przez obywateli bez wykształcenia prawniczego. Z tego względu właśnie tak istotną rolę odgrywały popisy oratorskie mówców sądowych, które w istotny sposób mogły wpłynąć na opinię sędziów w kwestii zawinienia sprawcy i grożącej mu kary<sup>9</sup>.

Sprawę komplikuje też niekonsekwencja w stosowaniu przez Arystotelesa terminologii, której bliżej do sformułowań potocznych aniżeli technicznego języka prawa. Jest to jednak nie tylko język filozofii, ale również zwykłego obywatela. W refleksjach Stagiryty wybrzmiewają bowiem poglądy powszechnie znane, odzwierciedlające sposób myślenia starożytnych Ateńczyków oraz ich opinii względem otaczającego świata. Jego dzieła stanowią więc wartościową reprezentację nie tylko myśli społecznej, ale i prawnej. Tym bardziej nieocenioną, że brak było źródeł prawnych na miarę dorobku rzymskich jurystów, a praktykę stosowania prawa można poznać właśnie dzięki lekturze dzieł retorycznych, historycznych i filozoficznych.

## 2. DZIAŁANIA ZALEŻNE I NIEZALEŻNE OD WOLI

Próbując umiejscowić czyny popełnione w „afekcie” w ramach legalnej teorii Arystotelesa, należy zacząć od zawartej w trzeciej księdze *Etyki Nikomachejskiej* analizy zachowań człowieka<sup>10</sup>. Przedmiotem prowadzonych tam rozważań jest kwestia doprecyzowania najbardziej kluczowego dla prawa karnego podziału na działania zależne od woli oraz od niej niezależne<sup>11</sup>. To fundamentalne rozróżnienie determinuje bowiem nie

---

<sup>9</sup> W tym kontekście zob. P. KUBIAK, *Pijackie...*, s. 259-273 i cytowana tam literatura.

<sup>10</sup> EN 1109b30-1111b4. Ich analiza doczekała się również bardzo bogatego opracowania, stąd w niniejszym artykule uwzględnione zostaną wyłącznie wybrane pozycje.

<sup>11</sup> W rzeczywistości więc Arystoteles analizuje definicję czynu. Użyte określenia to jeden z przykładów trudności w przekładzie antycznych terminów z zakresu prawa

tylko możliwość dokonania oceny moralnej danego zachowania, ale również pociągnięcia do odpowiedzialności jego sprawcę. Arystoteles podkreśla ten fakt, pisząc, że powyższy podział jest „czymś koniecznym dla tych, którzy zastanawiają się nad działalnością etyczną, pożytecznym zaś także dla prawodawców przy przyznawaniu zaszczytów i wymierzaniu kar”<sup>12</sup>. Oczywiście dla niego jest więc, że człowieka spotyka kara za coś, czego jest sprawcą lub czego stanowi wyłączną przyczynę. Zależy to bowiem od niego i podlega jego kontroli. Warto może zaznaczyć, że nie oznacza to jednocześnie, iż sprawca czynu zależnego od woli każdorazowo zostanie ukarany<sup>13</sup>. Mogą bowiem pojawić się dodatkowe okoliczności wpływające na zakres jego odpowiedzialności. Skądinąd zdaniem Arystotelesa człowiek czasem odpowie również za skutki zachowań niedobrowolnych. Dla ich opisu używa on niejednoznacznych terminów συγγνώμη („wyrzucenie”, „przebaczenie”) oraz ἔλεος („litość”, „miłosierdzie”, „współczucie”), które z jednej strony oznaczać

---

karnego; zob. na ten temat przede wszystkim L. PEPE, *Osservazioni su phonos akousios e phonos dikaios nell'Atene del V e IV secolo a.C.*, «Dike» 11/2008, s. 139-165. Wydaje się, że w dziełach Arystotelesa najtrafniejszym tłumaczeniem słowa ἐκούσιον byłoby „od woli zależny”, „zgodny z wolą” albo „dobrowolny”, a ἀκούσιον – ich negacje, choć czasem filozof wydaje się pisać raczej o umyślności/nieumyślności. Będą one jednak stosowane również po to, by nie nakładać współczesnej siatki pojęciowej na instytucje prawa antycznego. Na temat tej terminologii u Arystotelesa zob. D. KLIMCHUK, *op. cit.*, s. 3; A. KENNY, *op. cit.*, s. 27 i n.; L.A. ZAIBERT, *op. cit.*, s. 463 i n.; M. SMOLAK, *O sprawcy działania i odpowiedzialnym działaniu u Arystotelesa*, «Analiza i Egzystencja» 38/2017, s. 68. Na temat wątpliwości, czy Arystoteles wyróżniał wolę, zob. M. KOSZKAŁO, *Rozwój pojęcia woli w pogańskiej filozofii starożytnej – Sokrates, Platon, Arystoteles*, «Roczniki Filozoficzne» 63.2/2015, s. 176.

<sup>12</sup> EN 1109b33-34: τὸ ἐκούσιον καὶ τὸ ἀκούσιον ἀναγκαῖον ἴσως διορίσαι τοῖς περὶ ἀρετῆς ἐπισκοποῦσι· χρήσιμον δὲ καὶ τοῖς νομοθετοῦσι πρὸς τε τὰς τιμὰς καὶ τὰς κολάσεις. Przekład dzieł Arystotelesa: *Arystoteles. Etyka Nikomachejska*, tłum. D. GROMSKA, Warszawa 1982, i *Etyka wielka. Etyka Eudemejska*, tłum. W. WRÓBLEWSKI, Warszawa 1977.

<sup>13</sup> Tak też D. KLIMCHUK, *op. cit.*, s. 4. Jako przykład działań zależnych od woli Arystoteles podaje zachowania dzieci i zwierząt, a trudno byłoby mówić o odpowiedzialności w tych wypadkach; zob. Zob. EN 1111a27. Por. też P.E. CARRON, *Aristotle on Blaming Animals: Taking the Hardline Approach on Voluntary Action in the Nicomachean Ethics III.1-5*, «Epoché: A Journal for the History of Philosophy» 23.2/2019, s. 381-397.

mogą to, że zachowanie faktycznie pozostanie bezkarne, z drugiej jednak, że sprawcę pociągano do odpowiedzialności, ale karano łagodniej<sup>14</sup>.

Arystoteles wyraźnie odróżnia od czynów zgodnych z wolą te dokonane po namyśle, czyli z premedytacją. Czasem człowiek bowiem czyni coś dobrowolnie, ale jednak bez wcześniejszego namysłu<sup>15</sup>. Tym samym akcentuje, że czyny premedytowane stanowią kategorię węższą względem szerszej klasy czynów zależnych od woli<sup>16</sup>. Świadomy jest natomiast faktu, że to właśnie zamiar jest nie tylko kluczowym elementem oceny prawnej, ale też „sprawdzianem wartości etycznej lepszym aniżeli same czyny”<sup>17</sup>. Swoje uwagi w tym zakresie podsumowuje:

EE 1226b35-37: ἀμα δ' ἐκ τούτων φανερόν καὶ ὅτι καλῶς διορίζονται οἱ τῶν ἀδικημάτων τὰ μὲν ἀκούσια τὰ δ' ἐκούσια τὰ δ' ἐκ προνοίας νομοθετοῦσιν· εἰ γὰρ καὶ μὴ διακριβοῦσιν, ἀλλ' ἄπτονται γέ πη τῆς ἀληθείας. [I równocześnie na podstawie tego, co powiedzieliśmy, staje się jasne, że słusznie prawodawcy podzielili wykroczenia na dobrowolne, na niezależne od woli i na z góry zamierzone. Nawet jeżeli podział ten nie jest dokładny, to przynajmniej ma jakiś związek z prawdą]<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Zob. wnioski na temat zachowań niedobrowolnych i niewybaczalnych. Te terminy też w EN 1111a1. Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 29 oraz s. 52.

<sup>15</sup> Jak czyny nagłe lub zachowania dzieci i zwierząt; zob. EN 1111b6-8.

<sup>16</sup> EN 1111b6-7. Jako ich przykład podaje także czyny popełnione w gniewie; zob. EN 1111b18-19 oraz dalej analizowany EN 1135b25-26.

<sup>17</sup> EN 1111b5-6. Myśl ta brzmi dość podobnie do rzymskiej zasady dopuszczającej karalność usiłowania na podstawie D. 48,8,7: *In lege Cornelia dolus pro facto accipitur*.

<sup>18</sup> Podobny wniosek w EW 1189b4-6: Φαίνονται δὲ τινες ὀλίγοι καὶ τῶν νομοθετῶν διορίζειν τὸ τε ἐκούσιον καὶ τὸ ἐκ προαίρεσεως ἕτερον ὄν, ἐλάττους τὰς ζημίας ἐπὶ τοῖς ἐκούσιοις ἢ τοῖς κατὰ προαίρεσιν τάπτοντες. [Ale niektórzy prawodawcy, nieliczni wprawdzie, wydają się określać to, co dobrowolne, i to, co oparte na postanowieniu, jako dwie odrębne rzeczy, i ustanawiają mniejsze kary za czyny dobrowolne aniżeli za popełnione z premedytacją]. Arystoteles dobrze znał prawo attyckie i praktykę sądową; zob. H.D.P. LEE, *The Legal Background of Two Passages in the Nichomachean Ethics*, «The Classical Quarterly» 31.3-4/1937, s. 129-140; A.R.W. HARRISON, *Aristotle's Nicomachean Ethics, Book V and the Law of Athens*, «The Journal of Hellenic Studies» 77.1/1957, s. 42-47; M. HAMBURGER, *op. cit.*, s. 14.

### 3. PRYMUS JAKO KRYTERIUM ODRÓŻNIENIA DZIAŁAŃ ZALEŻNYCH I NIEZALEŻNYCH OD WOLI

Arystoteles dochodzi do wniosku, że najtrafniejszym kryterium odróżnienia zachowań zależnych od woli i od niej niezależnych jest określony stan świadomości człowieka (sprawca jest świadomy tego, co czyni) oraz obecność przymusu<sup>19</sup>. Tym ostatnim nazywa zaś to, „czego przyczyna tkwi poza podmiotem i jest tego rodzaju, że ten, kto jest podmiotem lub przedmiotem odnośnego działania, wcale się do niego nie przyczynia, np. jeśli kogoś dokąś wiatr uniósł lub ludzie, w których mocy to leżało”<sup>20</sup>. Za przymus uznaje więc bez wątpienia przede wszystkim siłę zewnętrzną, a więc przymus fizyczny w postaci oddziaływania innej osoby lub przedmiotu bezpośrednio na sprawcę<sup>21</sup>. Najistotniejsze jest jednak to, że nie przyczynia się on do zaistniałego faktu. Jeśli jest w jakimkolwiek zakresie odpowiedzialny za powstanie tych okoliczności, to pomimo tego, że w danej chwili działa wbrew swej woli, jego zachowanie nie będzie nosić znamion wymuszonego. Zostanie uznane za zależne od jego woli, ponieważ sam doprowadził do takiej sytuacji<sup>22</sup>.

W tym zakresie wnioski Arystotelesa są jasne i zdecydowane. Stanowią one jednocześnie uściślenie jednego z fundamentalnych założeń jego filozofii, że każdy odpowiada za okoliczności, do których doprowadził swoimi działaniami, nawet jeśli w konkretnej chwili wydają się one od niego niezależne i nie jest w stanie ich zmienić. Dlatego właśnie zdaniem filozofa człowiek odpowiada również za swój charakter i takie jego cechy, jak niesprawiedliwość, nieumiarkowanie czy nawet porywczosć. Sam ukształtował go bowiem swoim wcześniejszym zachowaniem<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> Analiza przymusu u Arystotelesa zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 27 i n.; M. HAMBURGER, *op. cit.*, s. 19 i n.; M. SMOLAK, *op. cit.*, s. 70 i n.

<sup>20</sup> EN 1110a1-4.

<sup>21</sup> Na tej podstawie rozwinięto w prawie rzymskim *vis absoluta*. Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 29; M. HAMBURGER, *op. cit.*, s. 19; D. KLIMCHUK, *op. cit.*, s. 5.

<sup>22</sup> Ciekawy kasus podaje A. KENNY, *op. cit.*, s. 42, pisząc o członku organizacji terrorystycznej IRA, który dobrowolnie do niej przystał, a następnie zmuszony został do wzięcia udziału w ataku.

<sup>23</sup> Zob. analiza S.S. MEYER, *Aristotle on the Voluntary*, [w:] *The Blackwell Guide to Aristotle's Nicomachean Ethics*, red. R. KRAUT, Blackwell 2006, s. 153 i n.

EN 1114a4: τοῦ γὰρ ἐπιμεληθῆναι κύριοι. ἀλλ' ἴσως τοιοῦτός ἐστιν ὥστε μὴ ἐπιμεληθῆναι. ἀλλὰ τοῦ τοιούτους γενέσθαι αὐτοὶ αἰτίοι, ζῶντες ἀνεμιένως, καὶ τοῦ ἀδίκους ἢ ἀκολάστους εἶναι, οἱ μὲν κακουργοῦντες, οἱ δὲ ἐν πότοις καὶ τοῖς τοιούτοις διάγοντες. [Lecz może ktoś jest taki, że w naturze jego tkwi i niedbałość? Ale i ci, którzy są tacy, sami to zawinili, wiodąc życie pozabawione hamulców, podobnie jak ludzie niesprawiedliwi i nieumiarkowani sami to zawinili: pierwsi przez popełnianie złych czynów, a drudzy przez spędzanie życia na pijatykach i tym podobnych rozrywkach; bo czynności, których się dokonuje w przypadkach jednostkowych, są tym, co kształtuje charakter...]<sup>24</sup>.

Uwagi te są bardzo istotne w świetle funkcjonowania ateńskiego wymiaru sprawiedliwości, gdzie ocena charakteru sprawcy stanowiła jedną z kluczowych przesłanek ustalenia winy oraz wymiaru kary<sup>25</sup>. Na podobnych założeniach Arystoteles opiera również swoje nowatorskie poglądy na temat czynów popełnionych na skutek zawinionej niedbałości, o których będzie mowa dalej.

O wiele ciekawsze, bo wywołujące już pewne wątpliwości w jego ocenie, są przypadki, które można zaliczyć do szerszej kategorii przymusu psychicznego<sup>26</sup>. Czy działania podjęte w takich okolicznościach mają

---

<sup>24</sup> I dalej EN 1114a14-21: οὐδὲ γὰρ ὁ νοσῶν ὑγιής, καὶ <τοί>, εἰ οὕτως ἔτυχεν, ἐκὼν νοσεῖ ἀκρατῶς βιοτεύων καὶ ἀπειθῶν τοῖς ἰατροῖς. τότε μὲν οὖν ἐξῆν αὐτῷ μὴ νοσεῖν, προεμένω δ' οὐκέτι, ὥσπερ οὐδ' ἀφέντι λίθον ἔτ' αὐτὸν δυνατὸν ἀναλαβεῖν· ἀλλ' ὅμως ἐπ' αὐτῷ τὸ λαβεῖν καὶ ῥῖψαι· ἡ γὰρ ἀρχὴ ἐν αὐτῷ. οὕτω δὲ καὶ τῷ ἀδίκῳ καὶ τῷ ἀκολάστῳ ἐξ ἀρχῆς μὲν ἐξῆν τοιούτοις μὴ γενέσθαι, διὸ ἐκόντες εἰσίν· γενομένοις δ' οὐκέτι ἔξεστι μὴ εἶναι. [Tak też wyzdrowieć nie może chory, chociażby – co się zdarza – chorował dobrowolnie, skutkiem rozwiązłego życia i nieposłuszeństwa wobec lekarzy; kiedyś więc leżało w jego mocy nie zachorować, ale potem, gdy nie skorzystał z tej możliwości, już nie – podobnie jak ktoś, kto rzucił kamieniem, nie może go już wycofać, chociaż leżało w jego mocy rzucić kamieniem... Tak samo też człowiek niesprawiedliwy i rozwiązły, jeden i drugi, mógł pierwotnie nie stać się takim człowiekiem i dlatego każdy z nich jest tym, czym jest, dobrowolnie, zgodnie ze swą wolą; kiedy jednak stali się już tacy, nie mogą nimi nie być].

<sup>25</sup> Na temat funkcji etopei w ateńskim postępowaniu sądowym zob. P. KUBIAK, *Pijackie...*, s. 263.

<sup>26</sup> Czyli *vis compulsiva*. Zob. D. KLIMCHUK, *op. cit.*, s. 5 i n.; K.L. FLANNERY, *Acion and Character According to Aristotle. The Logic of the Moral Life*, Washington 2013, s. 92



charakter dobrowolny, czy nie? Sam Arystoteles wydaje się nie udzielać na wstępie jednoznacznej odpowiedzi.

EN 1110a4 ὅσα δὲ διὰ φόβον μειζόνων κακῶν πράττεται ἢ διὰ καλόν τι, οἷον εἰ τύραννος προστάττοι αἰσχροῦν τι πράξει κύριος ὢν γονέων καὶ τέκνων, καὶ πράξαντος μὲν σφίζοιτο, μὴ πράξαντος δ' ἀποθνήσκειεν, ἀμφισβήτησιν ἔχει πότερον ἀκούσιά ἐστιν ἢ ἐκούσια. [Co się zaś tyczy czynów, których się dokonuje z obawy przed większym złem lub ze względu na jakieś dobro – na przykład jeśliby tyran jakiś kazał popełnić czyn haniebny człowiekowi, którego rodziców i dzieci ma w swej mocy (z tym że w razie popełnienia tego czynu ocaleją, a w razie zaniechania go zginą) – to jest rzeczą wątpliwą, czy taki czyn jest od woli zależny, czy też niezależny].

Warto podkreślić, że filozof niejako intuicyjnie odróżnił od przymusu psychicznego wywołanego czyjąś groźbą stan konieczności, w którym człowiek podejmuje działanie, by ochronić jakieś dobro przed zagrożeniami natury zewnętrznej<sup>27</sup>. Jako przykład Arystoteles przytacza sytuację wyrzucenia dobytku ze statku podczas sztormu celem ocalenia jego pasażerów<sup>28</sup>. Swoje wątpliwości w *Etyce Nikomachejskiej* kwituje ostatecznie stwierdzeniem, że „takie więc czyny mają charakter mieszanych, lecz zbliżają się bardziej do czynów od woli zależnych”<sup>29</sup>. Za decydujący uznaje on fakt samodzielnego podjęcia działania w chwili dokonania czynu, w pełni świadomie i w zgodzie ze swoją wolą, choć pod presją okoliczności. Nie bez znaczenia jest jednak dla niego charakter i wielkość

---

i n. Przymus psychiczny współcześnie nie stanowi samoistnej przesłanki wyłączającej winy, ale może być uwzględniony w ramach stanu wyższej konieczności lub rozkazu przełożonego. Może stanowić też okoliczność łagodzącą wymiar kary. Ostatnio na ten temat M. ROMAŃCZUK-GRĄCKA, *Pojęcie i funkcje przymusu psychicznego w prawie karnym*, Warszawa 2020.

<sup>27</sup> Rozróżnienie to jest nieznanne prawu polskiemu, funkcjonuje jednak w ramach *common law*; zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 30. W *Etyce Eudemejskiej* Arystoteles pisze osobno o przymusie (βία) i konieczności (ανάγκη).

<sup>28</sup> EN 1110a8-10.

<sup>29</sup> EN 1110a12-13. Analiza tego fragmentu zob. A.S. CAMPOS, *Responsibility and Justice in Aristotle's Non-Voluntary and Mixed Actions*, «Journal of Ancient Philosophy» 7.2/2013, s. 110 i n.

grożącej szkody. Zdaniem Stagiryty im poważniejsza jest sytuacja, tym mniej dobrowolne wydaje się działanie człowieka, a przez to bardziej zasługuje na wyrozumiałość<sup>30</sup>. Wyśmiewa w szczególności motywację Alkmeona, który stał się matkobójcą z tak błahego powodu, jak strach przed grożącą mu klątwą bezdzietności i nieurodzaju<sup>31</sup>.

W *Etyce Nikomachejskiej* więc, pomimo wątpliwości, wyraża dosyć spójną myśl. W *Etyce Eudemejskiej* jednak, przecząc tym ustaleniom, stwierdza, że w poważnych sytuacjach przymusu psychicznego sprawca działa wbrew swej woli<sup>32</sup>. Ten brak spójności wyraźnie wskazuje na to, że jego poglądy ulegały pewnym przeobrażeniom i ewolucji, a zagadnienie wymagało refleksji.

Wydaje się jednak, że Arystoteles jednoznacznie umiejscawia działania podjęte w okolicznościach przymusu psychicznego, które można by określić mianem siły wyższej, w kategorii zachowań niezależnych od woli. Jego zdaniem, jeśliby ktoś uczynił „coś z obawy przed czymś, co przechodzi siły ludzkie i czego nikt nie może wytrzymać”, zdecydowanie zasługuje na pobłażanie<sup>33</sup>. Wprawdzie w *Etyce Nikomachejskiej* Arystoteles milczy na temat zaklasyfikowania takich zachowań do kategorii niedobrowolnych, kontekst jego wypowiedzi nosi jednak wyraźne znamiona takiej sugestii. W *Etyce Eudemejskiej* nie pozostawia

<sup>30</sup> Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 43-45; D. KLIMCHUK, *op. cit.*, s. 7-10.

<sup>31</sup> EN 1110a28.

<sup>32</sup> EE 1225a16-22: εἰ γὰρ ἴνα μὴ λάβῃ ψηλαφῶν ἀποκτείνῃ, γελοῖος ἂν εἴη εἰ λέγοι ὅτι βία καὶ ἀναγκαζόμενος, ἀλλὰ δεῖ μείζον κακὸν καὶ λυπηρότερον εἶναι ὃ πείσεται μὴ ποιήσας. οὕτω γὰρ ἀναγκαζόμενος καὶ ἡ βία πράξει ἢ οὐ φύσει ὅταν κακὸν ἀγαθοῦ ἔνεκα ἢ μείζονος κακοῦ ἀπολύσεως πρᾶτῃ, καὶ ἄκων γε· οὐ γὰρ ἐφ' αὐτῶ ταῦτα. [Bo jeśliby ktoś zabił człowieka, ponieważ nie mógł go schwycić po omacku, byłby śmieszny, mówiąc, że zrobił to z przymusu i z konieczności. Musi przecież się zdarzyć coś gorszego i bardziej przykrego, co mu zagrażałoby, gdyby tego nie zrobił. W ten sposób bowiem będzie działał z konieczności – albo niestosownie do swojej natury – ilekroć popełnia zły czyn ze względu na dobro, bądź po to, aby uniknąć większego zła; a przecież działa wbrew woli, gdyż tego rodzaju sytuacje nie zależą od niego samego]. Przykład ze schwytaniem po omacku jest rozumiany jako zabójstwo podczas dziecięcej gry albo niekontrolowana reakcja, gdy ktoś został zaskoczony w ciemnościach; zob. K.L. FLANNERY, *op. cit.*, s. 96.

<sup>33</sup> EN 1110a26: ὅταν διὰ τοιαῦτα πράξῃ τις ἃ μὴ δεῖ, ἃ τὴν ἀνθρωπίνην φύσιν ὑπερτείνει καὶ μηδεὶς ἂν ὑπομείναι.

już wątpliwości i wprost określa, że takie zachowania nie zależą od sprawcy, „bo wyrażenie ‘zależy od niego samego’, do którego wszystko się sprowadza, oznacza: to, co jego natura jest w stanie znieść”<sup>34</sup>.

#### 4. CZYNY POPEŁNIONE POD WPŁYWEM EMOCJI W ŚWIETLE ROZWAŻAŃ O PRZYMUSIE

Na tle przedstawionej mozaiki różnych okoliczności jaśniej zarysowują się uwagi Arystotelesa na temat czynów dokonanych pod wpływem zniewalającej mocy emocji, takich jak gniew lub pożądanie. Omawia je właśnie w kontekście przymusu psychicznego. W *Etyce Nikomachejskiej* dwukrotnie rozważa charakter takich działań i w obu przypadkach odrzuca możliwość uznania ich za niezależne od woli. Jego argumentacja nie jest zbyt spójna i niekiedy brakuje jej potoczności, wnioski jednak są zdecydowane<sup>35</sup>.

Zauważa przede wszystkim, że prawie wszyscy ludzie kierują się tym, co przyjemne lub moralnie piękne, czyli chęcią zaspokojenia pragnień estetycznych i potrzeb zmysłowych<sup>36</sup>. Arystoteles nie mówi w tym wypadku wprost o wpływie emocji, ale opis wskazuje na zachowania tak umotywowane. Jego zdaniem nie można w tych wypadkach mówić o przymusie, gdyż prowadziłyby to do wniosku, że wszystkie zachowania byłyby traktowane jako niezależne od woli. Nie podlegałyby więc ocenie moralnej ani prawnej<sup>37</sup>. Kontynuując, pisze, że niektóre z takich działań zmierzają do realizacji szlachetnych celów, inne zaś haniebnych. Trafnie zauważa, że ludzie mają tendencję przypisywać sobie sprawczość w przypadku tych pierwszych, zaś skutki czynów niecznych – czynnikiem zewnętrznym<sup>38</sup>. Uznaje to za nielogiczne, gdyż powinno traktować się je w ten sam sposób jako zależne od woli.

---

<sup>34</sup> Taki wniosek też D. KLIMCHUK, *op. cit.*, s. 10.

<sup>35</sup> A. KENNY, *op. cit.*, s. 36-37.

<sup>36</sup> Kolejne argumenty w EN 1110b9 i n.

<sup>37</sup> Por. EN 1111a25 i n., gdzie podaje podobne argumenty, ale wprost nawiązuje do działania w gniewie.

<sup>38</sup> EN 1111a27-28.

Dodaje również, że „niedorzecznością jest też chyba nazywać od woli niezależnym to, do czego dążyć należy; należy zaś z powodu pewnych rzeczy unosić się gniewem, a innych pożądać, jak na przykład zdrowia czy wykształcenia”<sup>39</sup>. W pewnych okolicznościach bowiem wzburzenie jest nie tylko uzasadnione, ale wręcz pożądane<sup>40</sup>. Tym samym działania podjęte pod jego wpływem nie sposób nazwać niezależnymi od woli. Milcząco nawija on w tym miejscu do tego, jak rozumie postępowanie człowieka cnotliwego. W wielu miejscach swoich dzieł podejmuje próbę określenia tego, czym jest cnota. Jego zdaniem to trwała dyspozycja człowieka polegająca na właściwym stosunku do odczuwanych uczuć<sup>41</sup>. Właściwy stosunek zaś definiuje w *Etyce Wielkiej*, opisując człowieka zagniewanego:

EW 1191b25 Ἐπειδὴ γὰρ ἐστὶν ὀργίλος ὁ παντὶ καὶ πάντως καὶ ἐπὶ πλείον ὀργιζόμενος, καὶ ψεκτὸς δὲ ὁ τοιοῦτος (οὔτε γὰρ παντὶ δεῖ ὀργιζέσθαι οὔτ' ἐπὶ πᾶσιν οὔτε πάντως καὶ ἀεὶ, οὐδ' αὖ πάλιν οὕτως ἔχειν δεῖ, ὥστε μηθεὶν μηδέποτε· καὶ γὰρ οὗτος ψεκτὸς, ἀνάληγτός γε ὢν). ἐπεὶ τοίνυν καὶ ὁ κατὰ τὴν ὑπερβολὴν ψεκτὸς καὶ ὁ κατὰ τὴν ἔλλειψιν· ὁ μέσος ἂν τούτων εἴη καὶ πρᾶος καὶ ἐπαινετός. [Skoro porównany jest ten, kto gniewa się na każdego, w każdej okoliczności i ponad miarę, taki człowiek zasługuje na naganę. Nie można przecież gniewać się na każdego, w każdej okoliczności i zawsze; ani też odwrotnie, nie powinno się być usposobionym w ten sposób, aby nigdy na nikogo się nie gniewać, bo i taki człowiek zasługuje na naganę dlatego, że jest pozbawiony uczucia gniewu. Skoro zatem trzeba ganić i tego, kto grzeszy nadmiarem i niedostatkim w gniewie, to człowiek, który znajduje się pośrodku pomiędzy tymi skrajnościami, jest łagodny i zasługuje na pochwałę].

<sup>39</sup> EN 1111a30: ἄτοπον δὲ ἴσως ἀκούσια φάναί ὢν δεῖ ὀρέγεσθαι· δεῖ δὲ καὶ ὀργιζέσθαι ἐπὶ τισὶ καὶ ἐπιθυμεῖν τινῶν, οἷον ὑγείας καὶ μαθήσεως.

<sup>40</sup> W.V. HARRIS, *Restraining Rage. The Ideology of Anger Control in Classical Antiquity*, Cambridge 2004, s. 4, twierdzi, że Arystoteles był chyba pierwszym obrońcą stanowiska, że gniew był też zjawiskiem pozytywnym.

<sup>41</sup> Choćby EN 1106b15 albo 1114b26-27. Por. EW 1186a9 i n.

Według Stagiryty uczucia i emocje są same w sobie etycznie neutralne, a dopiero sposób ich ekspresji i radzenia sobie z nimi determinuje to, czy ktoś postępuje w zgodzie z cnotą. Już z powyższego przykładu wywnioskować można, że tym gloryfikowanym modelem postępowania jest umiar, a więc unikanie skrajności i niedostatku. Nadmierne okazywanie gniewu postrzegane jest jako porywczosć i nieokrzesanie, które często kojarzono z zachowaniem barbarzyńców<sup>42</sup>. Jego brak natomiast cechuje człowieka niewolniczego i wręcz głupkowatego<sup>43</sup>. W tym kontekście uwaga Arystotelesa, że w pewnych sytuacjach należy unieść się gniewem, jest w pełni zrozumiała<sup>44</sup>. Skoro bowiem człowiek świadomie dąży ku cnotie, zmierza do właściwego wyrażania emocji, w tym przede wszystkim gniewu, w oczywisty sposób jego dążenia są zgodne z jego wolą. Nie można natomiast odmiennie klasyfikować czynów dokonanych pod wpływem niekontrolowanego wzburzenia oraz na skutek słusznego gniewu. Powinny one być traktowane w ten sam sposób jako zależne od woli.

W zrozumieniu powyższej argumentacji pomóc mogą uwagi Arystotelesa na temat różnic w zachowaniu człowieka opanowanego i nieopohamowanego zawarte w *Etyce Eudemejskiej*<sup>45</sup>. Stara się tam wyjaśnić, czemu czyny tego drugiego, choć na pierwszy rzut oka wyglądają na

---

<sup>42</sup> W szczególności Celtów, zob. *EN* 1115b28 i *EE* 1229b29.

<sup>43</sup> Zob. *EE* 1231b10-11.

<sup>44</sup> Na temat gniewu u Arystotelesa zob. D. KONSTAN, *Aristotle on anger and the emotions: the strategies of status*, [w:] *Ancient Anger. Perspectives from Homer to Galen*, red. S. BRAUND, G.W. MOST, Cambridge 2003, s. 99-120; W.V. HARRIS, *op. cit.*, s. 94 i n. Motyw słusznego gniewu był na tyle zakorzeniony w mentalności antycznych Greków, że znalazł swoje uosobienie w panteonie bóstw w postaci Nemezis. Zob. też *EE* 1233b25-27: μέσος δὲ τούτων ὁ νέμεσητικός, καὶ ὁ ἐκάλουν οἱ ἀρχαῖοι τὴν νέμεσιν, τὸ λυπεῖσθαι μὲν ἐπὶ ταῖς παρὰ τὴν ἀξίαν κακοπραγίαις καὶ εὐπραγίαις, χαίρειν δ' ἐπὶ ταῖς ἀξίαις· διὸ καὶ θεὸν οἶονται εἶναι τὴν νέμεσιν. [Pomiędzy nimi w środku znajduje się człowiek, który słusznie się oburza, i to uczucie, które starożytni nazywali słusznym oburzaniem się, tzn. doznawaniem przykrości w przypadku niezasłużonych cudzych nieszczęść i pomyślności, a radości z zasłużonych. Dlatego uważali, że słuszne oburzenie (νέμεσις) jest boginią!].

<sup>45</sup> *EE* 1224a33 i n. Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 39. Na temat samokontroli u Arystotelesa zob. A.W. PRICE, *Acrasia and self-control*, [w:] *The Blackwell Guide to Aristotle's Nicomachean Ethics*, red. R. KRAUT, Blackwell 2006, s. 234-254.

dokonane pod zniewalającym wpływem emocji, są w rzeczywistości zależne od woli. Człowiek opanowany, pomimo silnych pragnień i emocji, postępuje zgodnie z rozumem. Niepohamowany zaś ulega im bez żadnej kontroli. Obaj postępują więc w sposób zgodny z naturalną tendencją, ale wsłuchując się w inny element duszy: jeden jest posłuszny temu, co nakazuje rozum, a drugi temu, co podpowiada pożądanie<sup>46</sup>. Inaczej mówiąc, obaj działają niejako pod przymusem, przeciwstawiając się jednak innej części duszy. Arystoteles zauważa więc, że każdy z nich zachowuje się dobrowolnie i niedobrowolnie zarazem. Komentując ten paradoks, konkluduje:

EE 1224b27 ἡ δ' ὅλη ἐκούσα ψυχὴ καὶ τοῦ ἀκρατοῦς καὶ τοῦ ἐγκρατοῦς πράττει, βίᾳ δ' οὐδέτερος, ἀλλὰ τῶν ἐν ἐκείνοις τι, ἐπεὶ καὶ φύσει ἀμφοτέρω εἴχομεν. [Cała natomiast dusza zarówno człowieka nieopanowanego, jak i opanowanego działa dobrowolnie i ani jeden, ani drugi nie działają pod wpływem przymusu, lecz jedynie jakaś część, która w nich się znajduje, bo z natury posiadamy obydwie części].

Czyny człowieka niepohamowanego są więc zależne od jego woli i dlatego podlegają ocenie moralnej oraz ewentualnie prawnej. W *Etyce Wielkiej* dodaje, że „gdyby tak nie było, człowiek nieopanowany sprzeciwiłby się, twierdząc, że nie jest zły, bo popełniał rzeczy złe zmuszony przez żądze”<sup>47</sup>.

Wszystkie dotychczas zebrane wnioski oraz przedstawione argumenty wyraźnie wskazują na to, że Arystoteles uznaje czyny dokonane pod wpływem emocji za dobrowolne. W *Etyce Eudemejskiej* pośród rozważań dotyczących definicji przymusu umieszcza jednak refleksję, która wydaje się przeczyć powyższemu.

EE 1225a20 διὸ καὶ τὸν ἔρωτα πολλοὶ ἀκούσιον τιθέασιν καὶ θυμῶν ἐνίους καὶ τὰ φυσικά, ὅτι ἰσχυρὰ καὶ ὑπὲρ τὴν φύσιν· καὶ συγγνώμην ἔχομεν ὡς πεφυκότα βιάζεσθαι τὴν φύσιν. [Dlatego wielu ludzi uważa pożądanie miłosne za rzecz niedobrowolną,

<sup>46</sup> Struktura duszy u Arystotelesa zob. M. KOSZKAŁO, *op. cit.*, s. 178 i n.

<sup>47</sup> EW 1188b11-12: εἰ δὲ μή, ὁ ἀκρατὴς ἀντερεῖ, οὐ φάσκων φαῦλος εἶναι· βιαζόμενος γὰρ φήσει ὑπὸ τῆς ἐπιθυμίας τὰ φαῦλα πράττειν.

a także niektóre przypadki gniewu oraz naturalne skłonności, ponieważ one są silne i mają przewagę nad naturą. I przyznajemy, że wrodzone skłonności ograniczają naturę...].

Należy jednak zwrócić uwagę, że Arystoteles omawia w tym miejscu nie zachowania, ale emocje. To one ze względu na swój charakter i intensywność często pojawiają się wbrew woli<sup>48</sup>. Przyznaje, że faktycznie ograniczają one naturę człowieka, choć są wrodzonymi skłonnościami, ale nie wypowiada się na temat czynów popełnionych pod ich wpływem. Następuje to dopiero kilka zdań dalej:

EE 1225a29-32 διὸ καὶ τοὺς ἐνθουσιῶντας καὶ προλέγοντας, καίπερ διανοίας ἔργον ποιοῦντας, ὅμως οὐ φαμεν ἐφ’ αὐτοῖς εἶναι οὔτ’ εἰπεῖν ἃ εἶπον οὔτε πράξειν ἃ ἔπραξαν. ἀλλὰ μὴν οὐδὲ δι’ ἐπιθυμίαν· ὥστε ἡ διάνοιαί τινες καὶ πάθη οὐκ ἐφ’ ἡμῖν εἰσὶν ἢ πράξεις αἱ κατὰ τὰς τοιαύτας διανοίας καὶ λογισμούς, ἀλλ’ ὥσπερ Φιλόλαος ἔφη εἶναι τινὰς λόγους κρείττους ἡμῶν. [Dlatego twierdzimy, że w przypadku ludzi szalonych i proroków, chociaż robią użytek z rozumu, to jednak nie zależy od nich, ani żeby powiedzieć to, co powiedzieli, ani żeby zrobić to, co zrobili. Zresztą nie jest zależne również od nas to, co robimy pod wpływem namiętności. Stąd nie zależą od nas pewnego rodzaju myśli i uczucia albo i czyny, dokonane pod wpływem tego rodzaju myśli i rozumowania, ale, jak mówił Filolaos, istnieją pewne argumenty silniejsze od nas].

Tym razem Arystoteles wprost stwierdza, że nie jest zależne od ludzi to, co czynią pod wpływem namiętności. Niektórzy badacze, próbując usunąć tę sprzeczność, zasadnie podkreślają znaczenie zdania poprzedzającego, które wymienia szaleńców i proroków<sup>49</sup>. W świetle wcześniejszych uwag poświęconych sile wyższej w ich przypadku nie ma wątpliwości, że nie zachowują się oni w zgodzie ze swoją wolą, nie mogą bowiem przeciwstawić się tym okolicznościom ani kontrolować

<sup>48</sup> Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 45. Godne podkreślenia jest to, że gniew zaliczono do naturalnych skłonności człowieka; zob. dalsza analiza.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 46-47. Autor zauważa, że każdy z elementów duszy człowieka mógł funkcjonować w ten nienaturalnie intensywny sposób: rozum, jak u proroków, pożądanie, jak u Medeji, oraz emocje, jak u ogarniętych ślepą furiją.

swojego zachowania. Świadome pokierowanie postępowaniem nie leży bowiem w ich mocy. Zaburzenia psychiczne ani szal proroczy nie są jednak naturalnym stanem<sup>50</sup>. W opisywanym fragmencie Stagiryta, pisząc o namiętnościach, nie odnosi się zatem do codziennie odczuwanych emocji człowieka, ale właśnie do stanów doświadczanych przez szaleńców i proroków. Tym bardziej że analizowane zdanie: ἀλλὰ μὴν οὐδὲ δι' ἐπιθυμίαν nie zawiera zaimka wskazującego na kategorię osób, o której jest mowa. Odnosi się więc zapewne do podmiotu zdania poprzedzającego. Na taką interpretację wskazuje również uwaga Arystotelesa precyzująca, jak rozumie termin „zależy od niego samego”, znajdująca się niewiele wcześniej w tekście: „Bo wyrażenie ‘zależy od niego samego’, do którego wszystko się sprowadza, oznacza: to, co jego natura jest w stanie znieść”<sup>51</sup>. Kontekst całego fragmentu wydaje się zatem dotyczyć stanów doświadczanych przez wspomnianych szaleńców i proroków. Można więc przyjąć, że nienaturalnie intensywne stany afektywne ze względu na swoje podobieństwo do analizowanego przypadku siły wyższej powodowały uznanie zachowania za niezależne od woli. Ocena ta każdorazowo zależała jednak od konkretnych okoliczności faktycznych<sup>52</sup>.

##### 5. BRAK ŚWIADOMOŚCI JAKO KRYTERIUM ODRÓŻNIENIA DZIAŁAŃ ZALEŻNYCH I NIEZALEŻNYCH OD WOLI

Drugim kryterium rozróżnienia czynów od woli zależnych i niezależnych jest stan świadomości człowieka<sup>53</sup>. Za dobrowolne Arystoteles uznaje wyłącznie zachowania świadome. Stan nieświadomości musiał

<sup>50</sup> Tak też EN 1150a1.

<sup>51</sup> EE 1225a25-29: τὸ γὰρ ἐφ' αὐτῷ, εἰς ὃ ἀνάγεται ὅλον, τοῦτ' ἐστὶν ὃ ἢ αὐτοῦ φύσις οἷα τε φέρεται.

<sup>52</sup> Tak też A. KENNY, *op. cit.*, s. 48. Ten wątek rozważań Arystotelesa silnie przypomina instytucję niepoczytalności w prawie polskim. Zob. też dalsze wnioski.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 49 i n.; M. HAMBURGER, *op. cit.*, s. 23 i n.; K.L. FLANNERY, *op. cit.*, s. 114 i n. Arystoteles nie czyni rozróżnienia między brakiem świadomości a błędem, a więc mylnym wyobrażeniem na temat rzeczywistości.



dotyczyć jednostkowych okoliczności popełnionego czynu<sup>54</sup>. Człowiek o złym charakterze bowiem również nie wie, co należy czynić, a czego zaniechać, i nie wiedząc, co jest dla niego pożyteczne, czyni zło. Nie taki jednak rodzaj niewiedzy Arystoteles ma na myśli. Nie chodzi bowiem o błąd w postaci podjęcia moralnie nagannej decyzji, ten odzwierciedla jedynie nikczemny charakter sprawcy, ani o niezajomość zasad ogólnych<sup>55</sup>. Taki rodzaj niewiedzy również skutkuje reprimendą. Za jednostkowe okoliczności uznaje on warunki, w których czynu się dokonuje, na przykład kto i co czyni, wobec kogo, przy użyciu jakiego narzędzia, z jakim skutkiem, w jaki sposób itd.<sup>56</sup> Bez wątpienia chodzi o takie okoliczności, których nie dało się z łatwością poznać, a sprawca wykazał się przynajmniej minimalną starannością w tym zakresie.

Arystoteles dostrzega jednak różnicę między działaniami podjętymi nieświadomie i niechcący<sup>57</sup>.

EN 1110b18 Τὸ δὲ δι' ἄγνοιας οὐχ ἑκούσιον μὲν ἅπαν ἐστίν, ἀκούσιον δὲ τὸ ἐπίλυπον καὶ ἐν μεταμελείᾳ· ὁ γὰρ δι' ἄγνοιας πράξας ὁτιοῦν, μηδὲν τι δυσχεραίνων ἐπὶ τῇ πράξει, ἐκὼν μὲν οὐ πέπραχεν, ὃ γε μὴ ἦδει, οὐδ' αὖ ἄκων, μὴ λυπούμενός γε. [Co się tyczy czynów dokonywanych skutkiem nieświadomości, to żaden z nich nie jest od woli zależny, niezależne zaś od niej są tylko te, które wywołują żal i skruchę; bo jeśli ktoś uczyniwszy coś skutkiem nieświadomości, nie odczuwa wcale żalu z powodu swego postępk, to nie uczynił wprawdzie tego, z czego sobie nie zdawał sprawy, zgodnie ze swą wolą, ale nie uczynił znowuż tego wbrew swej woli, skoro go to przecież nie martwi].

Arystoteles zauważa, że jeśli zachowaniu niezależnemu od woli nie towarzyszy swego rodzaju żal, to nie było ono do końca niezgodne

<sup>54</sup> EN 1110b30 i n.

<sup>55</sup> Jej przykładem może być właśnie cytowana dalej niezajomość prawa, w mocy człowieka jest bowiem uniknięcie tej sytuacji. Chodzi więc o pewien standard wiedzy i świadomości zwykłego obywatela.

<sup>56</sup> Zob. przykład EN 1111a2 i n. W tym kontekście często pojawia się kazus podania trucizny zamiast lekarstwa albo napoju miłosnego. Por. uwagi A. KENNY, *op. cit.*, s. 55.

<sup>57</sup> Trudno znaleźć trafniejsze określenie. Analiza tego fragmentu A.S. CAMPOS, *op. cit.*, s. 105 i n.

z wolą człowieka. Sprawy poszły bowiem po jego myśli, choć nie były przez niego w żaden sposób przewidziane ani zamierzone<sup>58</sup>. Dodatkowo filozof zdaje się odnosić jedynie do odczuwanego żalu, a nie konkretnych działań podjętych na jego podstawie. Nie chodzi więc wyłącznie o przypadki czynnego żalu, które znane były niektórym antycznym regulacjom<sup>59</sup>. Już samo pojawienie się skruchy u sprawcy miało decydować o uznaniu czynu za niedobrowolny. Stagiryta nie poświęca temu zagadnieniu więcej uwagi, w szczególności nie daje wskazówek, jak wykorzystać je w procesie stosowania prawa. W praktyce bowiem trudno jest rozstrzygnąć wątpliwości odnośnie do oceny wiarygodności żalu u sprawcy. Z tego względu właśnie współczesne systemy prawa karnego przewidują regulacje dotyczące czynnego żalu<sup>60</sup>.

Brak żalu nie oznaczał, że działanie sprawcy potraktowane będzie jak zgodne z jego wolą. Dla odróżnienia od pozostałych dwóch kategorii Arystoteles proponuje, by nazywać te czyny popełnionymi niechcący. Milczy również w zakresie ich ewentualnej oceny moralnej lub prawnej. Z pewnością chciał w ten sposób podkreślić znaczenie żalu oraz jego wpływu na ostateczną ewaluację zachowania sprawcy. Porzucił pewnie ten wątek jednak w trakcie swoich rozważań, nie ma też o nim mowy w *Etyce Eudemejskiej* ani *Etyce Wielkiej*.

---

<sup>58</sup> Żal pojawia się też w EN 1111a20. Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 53.

<sup>59</sup> Zdaniem A.S. CAMPOS, *op. cit.*, s. 107, żal sprawcy musi przyjąć postać publiczną, a więc zachowania. L.A. ZAIBERT, *op. cit.*, s. 470, określa te uwagi o żalu jako anachroniczne. Na temat czynnego żalu w prawie rzymskim zob. P. KUBIAK, *Czynny żal jako okoliczność łagodząca odpowiedzialność sprawcy w świetle pism jurystów oraz retorów*, «Studia Prawnoustrojowe» 27/2015, s. 11-26.

<sup>60</sup> Zob. art. 15 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 2345).

## 6. CZYNY POPEŁNIONE POD WPLYWEM EMOCJI W ŚWIETLE ROZWAŻAŃ O NIEŚWIADOMOŚCI

Kolejne uwagi Arystotelesa dotyczą różnicy między działaniami nieświadomymi a bezwiednymi<sup>61</sup>. Na tym tle ponownie daje wyraz swoim poglądom na temat czynów popełnionych w stanie wzburzenia.

EN 1110b24 ἕτερον δ' ἔοικε καὶ τὸ δι' ἄγνοιαν πράττειν τοῦ ἀγνοοῦντα ποιεῖν· ὁ γὰρ μεθύων ἢ ὀργιζόμενος οὐ δοκεῖ δι' ἄγνοιαν πράττειν ἀλλὰ διὰ τι τῶν εἰρημένων, οὐκ εἰδὼς δέ, ἀλλ' ἄγνοων. [Co innego też jest: uczynić coś skutkiem nieświadomości i uczynić coś bezwiednie; człowiek bowiem pijany lub rozgniewany zdaje się postępować w pewien sposób nie na skutek nieświadomości, lecz skutkiem jednej ze wspomnianych wyżej przyczyn, nie zdając sobie jednak sprawy i bezwiednie].

Kluczową kwestią dla niego była więc przyczyna braku świadomości u sprawcy. Jeśli wynikała ona z faktu spożycia alkoholu albo wybuchu gniewu, to nie należało takiego czynu traktować tak samo, jak dokonanego na skutek nieświadomości<sup>62</sup>. Wydaje się, że zdaniem Arystotelesa stan braku świadomości miał być rezultatem naturalnego biegu rzeczy, a nie wynikać z jakichś dodatkowych przyczyn. W przytoczonym fragmencie nie rozwija on jednak tej myśli ani nie daje wskazówek na temat oceny prawnej takich czynów. Czyni to w innym miejscu *Etyki Nikomachejskiej*.

EN 1113b30-1114a3 καὶ γὰρ ἐπ' αὐτῷ τῷ ἀγνοεῖν κολάζουσιν, ἐὰν αἴτιος εἶναι δοκῇ τῆς ἀγνοίας· οἷον τοῖς μεθύουσι διπλᾶ τὰ ἐπιτίμια, ἢ γὰρ ἀρχὴ ἐν αὐτῷ, κύριος γὰρ τοῦ μὴ μεθυσθῆναι, τοῦτο δ' αἴτιον τῆς ἀγνοίας· καὶ τοὺς ἀγνοοῦντάς τι τῶν ἐν τοῖς νόμοις,

<sup>61</sup> Jak wyżej, trudno jest znaleźć trafniejszy termin. Zob. też A. KENNY, *op. cit.*, s. 49 i n.

<sup>62</sup> Na ich temat zob. P. KUBIAK, *Stan nietrzeźwości...*, s. 33-52; P. KUBIAK, *Pijackie...*, s. 259-273. Stan nietrzeźwości i stan wzburzenia wydają się postrzegane podobnie przez Arystotelesa, często bowiem są zestawiane razem, dodając niekiedy jeszcze stan snu i szaleństwa; zob. dalsza analiza oraz EW 1202a1-8, EN 1147a14, EN 1147b5-6, EN 1147b12 i EN 1152a15. Zob. J. MÜLLER, *Aristotle on Actions from Lack of Control*, «Philosophers' Imprint» 15.8/2015, s. 1-35.

ἀ δεῖ ἐπίστασθαι καὶ μὴ χαλεπά ἐστι, κολάζουσιν. ὁμοίως δὲ καὶ ἐν τοῖς ἄλλοις, ὅσα δι' ἀμέλειαν ἀγνοεῖν δοκοῦσιν, ὡς ἐπ' αὐτοῖς ὄν τὸ μὴ ἀγνοεῖν. [Bo nawet za samą nieświadomość też karzą [prawodawcy], jeśli ktoś zdaje się winnym tej nieświadomości, tak na przykład za czyny popełnione po pijanemu kary są podwójne, bo przyczyna tkwi tu w sprawie, jako że mógł uniknąć stanu nietrzeźwości, który wywołał jego nieświadomość. Tak też karana jest nieznanostwo pewnych postanowień prawnych, które powinny być znane i nie są trudne do zrozumienia; podobnie ma się rzecz we wszystkich innych przypadkach, w których przyczyną nieświadomości u pewnych osobników zdaje się niedbalstwo, ponieważ uniknięcie tej nieświadomości zawisłe było od nich samych: przyjmujemy bowiem, że leżała w ich mocy dbałość o te rzeczy]<sup>63</sup>.

Prezentowany tok argumentacji odzwierciedla wcześniejsze uwagi Arystotelesa poświęcone przymusowi, do powstania którego sprawca sam się przyczynił. Również tym razem, jeśli sprawca w jakikolwiek sposób wywołał u siebie stan nieświadomości, na przykład wprowadzając się w odurzenie alkoholem, to zostanie ukarany, pomimo tego, że w chwili popełnienia czynu działał nieświadomie, a właściwie bezwiednie. Jego wina polega jednak na tym, że mógł i powinien tego stanu uniknąć<sup>64</sup>. Prócz tego Arystoteles na równi stawia zawiniony brak świadomości z zawinionym niewykorzystaniem posiadanej wiedzy, jak właśnie

<sup>63</sup> Zob. też EN 1113b22, gdzie mowa jest o „niezawinionej przez nich samych nieświadomości” (δι' ἀγνοίαν ἢς μὴ αὐτοὶ αἴτιοι).

<sup>64</sup> Zob. M. SHALGI, *op. cit.*, s. 50. Por. EW 1195a28-35: ὅταν δὲ τῆς ἀγνοίας αὐτὸς ἦ αἴτιος, καὶ πράττη τι κατὰ τὴν ἀγνοίαν ἢς αὐτὸς αἴτιος ἐστίν, οὗτος ἤδη ἀδικεῖ, καὶ δικαίως ἄδικος ὁ τοιοῦτος κληθήσεται. οἷον ἐπὶ τῶν μεθύοντων. οἱ γὰρ μεθύοντες καὶ πράξαντές τι κακὸν ἀδικοῦσιν· τῆς γὰρ ἀγνοίας αὐτοὶ εἰσιν αἴτιοι· ἐξῆν γὰρ αὐτοῖς μὴ πίνειν τοσοῦτον, ὥστ' ἀγνοήσαντας τύπτειν τὸν πατέρα. [...ilekroć zaś ona jest winna niewiedzy i dokonuje czegoś w niewiedzy, powstałej z własnej winy, to już dopuszcza się niesprawiedliwości i słusznie nazywa się ją niesprawiedliwą. Dla przykładu: pijani. Bo ludzie, upijający się i popełniający jakieś złe czyny, postępują niesprawiedliwie, ponieważ oni sami są winni swojej niewiedzy; wolno im przecież nie pić tyle, żeby nieświadomie uderzyć ojca].

w przypadku ludzi pijanych<sup>65</sup>. Tym samym Arystoteles wydaje się pierwszym autorem starożytnym, który sformułował koncepcję współcześnie określaną jako zawinienie na przedpolu czynu, a więc między innymi sytuacji, gdy sprawca zawinił swoją niezdatność do ponoszenia winy<sup>66</sup>.

Powyższe uwagi łatwo odnieść do stanu nietrzeźwości, sprawca sam bowiem wprowadza się w taki stan. W jaki jednak sposób można przypisać winę sprawcy za stan wzburzenia towarzyszący czynowi, o którym pisze Arystoteles w analizowanym fragmencie? Opiera się to na omawianym już założeniu, że powinnością każdego człowieka jest dążenie do cnoty, a więc uczenie się poprawnego stosunku do przeżywanych emocji, w tym przede wszystkim gniewu. Skoro sprawca zatem mógł i powinien kultywować umiar w swoim postępowaniu, a tego nie uczynił, odpowiada za nadmierny wybuch gniewu. Czyn popełniony w takim stanie nie może być więc traktowany jako dokonany w pełni nieświadomie, a jedynie jako bezwiednie.

W powyższym fragmencie Arystoteles przemilczał kwestię oceny moralnej zachowań bezwiednych<sup>67</sup>. Wydaje się, że skoro nie są one w pełni świadome, powinny skutkować łagodniejszym potraktowaniem. Działo się tak z pewnością w sytuacjach usprawiedliwionych, gdy sprawca zachował się stosownie do okoliczności, odpowiednio kontrolując swój gniew. Niekiedy jego zachowanie mogło być jednak oceniane nawet surowiej niż w przypadku czynu popełnionego świadomie. Wzmianka o podwójnych karach jest wyraźnym nawiązaniem do regulacji Pittakosa, który w ten sposób karał nietrzeźwych sprawców przestępstw<sup>68</sup>. Z czego wynikało tak bezwzględne podejście tego władcy? Wydaje się, że dobrym tego wyjaśnieniem są powyższe uwagi Arystotelesa dotyczące cnoty, jak i poglądy społeczeństwa antycznego na temat pijaństwa. Obywatel powinien zachować umiar w działaniu, również w raczeniu się trunkami. Nadmierne ich spożywanie było odbierane negatywnie,

---

<sup>65</sup> Posiadają oni bowiem wiedzę, ale z własnej winy nie mogą z niej skorzystać. Zob. EN 1147b12, EW 1202a1 oraz EE 1225b12. Zob. K.L. FLANNERY, *op. cit.*, s. 117.

<sup>66</sup> Ostatnio na ten temat w prawie polskim A. BARCZAK-OPLUSTIL, *Zasada koincydencji winy i czynu w Kodeksie karnym*, Kraków 2016.

<sup>67</sup> Zob. dalsze wnioski.

<sup>68</sup> Wzmianka o nich też w EW 1195a32, *Polityce* 1274b19 i *Retoryce* 1402b9.

wskazywało bowiem wyraźnie nie tylko na skazę charakteru, ale w opinii społecznej prowadziło również do bardziej agresywnych zachowań<sup>69</sup>. Wymierzona kara stanowiła nie tylko odpłatę za popełniony czyn, lecz także stanowiła wyraz dezaprobaty względem prowadzenia się danego obywatela. Mniej prawdopodobne jest, by w ten sam sposób potraktowane zostały czyny popełnione w stanie wzburzenia, które wykraczały poza ramy umiarkowania i norm społecznych. Nie można jednak takiej możliwości wykluczyć<sup>70</sup>.

## 7. PODSUMOWANIE ROZWAŻAŃ ARYSTOTELESA Z V KSIĘGI ETYKI NIKOMACHEJSKIEJ

W piątej księdze *Etyki Nikomachejskiej* Arystoteles podejmuje próbę ostatecznego podsumowania oraz sklasyfikowania tak powstałej mozaiki różnych zachowań<sup>71</sup>. Warto przy tym przypomnieć, że klasyfikacja ta odcisnęła swoje piętno na dalszych losach jurysprudencki. Uznaje się ją bowiem za pierwowzór rozwiązań opartych na triadzie *casus – culpa – dolus*, w szczególności w zakresie koncepcji winy nieumyślnej<sup>72</sup>. Stagiryta powtarza większość wcześniejszych ustaleń. Przede wszystkim więc czyn niesprawiedliwy, a więc zasługujący na karę, to taki, który jest zależny od woli. Jego sprawca działa świadomie, znając okoliczności jednostkowe popełnianego czynu, oraz dobrowolnie, w sposób nieprzymuszony. Do czynów zależnych od woli filozof zalicza w szczególności te, których dokonuje się po namyśle<sup>73</sup>. Sprawców tego rodzaju przestępstw

---

<sup>69</sup> Zob. wnioski P. KUBIAK, *Pijackie...*, s. 271.

<sup>70</sup> Zob. dalsza analiza czynów niewybaczalnych.

<sup>71</sup> EN 1135a16 i n. Ten podział wspomniany też w *Retoryka* 1374b6-9. Ich analiza M. HAMBURGER, *op. cit.*, s. 68 i n.; L.A. ZAIBERT, *op. cit.*, s. 474 i n.; K.L. FLANNERY, *op. cit.*, s. 103 i n.

<sup>72</sup> Oczywiście na tle wcześniejszych uwag Arystotelesa. Zob. M. SHALGI, *op. cit.*, s. 59 i n., oraz dyskusja między K. HUIGENS, *op. cit.*, s. 431 i n. i L.A. ZAIBERT, *op. cit.*, s. 459 i n. Ten ostatni nazywa podział opisany przez Arystotelesa „the backbone of the Roman distinction between dolus and culpa”, *ibidem*, s. 463. Tak też M. HAMBURGER, *op. cit.*, s. 72.

<sup>73</sup> EN 1135b8-11. Zob. wcześniejsze uwagi na temat czynów premedytowanych.

nazywa wprost niesprawiedliwymi i złymi. Ich premedytacja świadczy bowiem o nikczemności charakteru.

Inaczej jednak postrzega sprawców czynów zależnych od woli, ale popełnionych bez uprzedniego namysłu, chociaż ich działania wyraźnie określa się jako niesprawiedliwe, a więc karygodne. Do tej właśnie kategorii Arystoteles zalicza przestępstwa dokonane pod wpływem gniewu i innych namiętności, które są „człowiekowi wrodzone lub od jego natury nieodłączne”<sup>74</sup>. Potwierdza tym samym wcześniejsze obserwacje. W tym miejscu przywołać można wniosek, że w takich sytuacjach wymiar kary zależał będzie od oceny całokształtu okoliczności, w szczególności sprawca zasługiwać będzie na łagodniejsze potraktowanie, jeśli zachował się w sposób usprawiedliwiony oraz umiarkowany, czyli zgodny z modelem postępowania człowieka cnotliwego. Arystoteles dodaje również, że czyny dokonane w stanie wzburzenia nie są zamierzone, ponieważ impuls do ich popełnienia nie pochodzi od sprawcy, ale od tego, kto jego gniewną reakcję wzbudził<sup>75</sup>. Oprócz powtórzenia wcześniejszej refleksji dotyczącej braku premedytacji, nawiązał w tym miejscu także do prowokacji jako przyczyny podjęcia działań odwetowych, o czym była już mowa wyżej. To lakoniczne stwierdzenie zawiera swoisty *topos* obecny w myśleniu na temat gniewu u ludzi Antyku i podzielany również w pełni przez Arystotelesa. Przez cały okres starożytności gniew postrzegano bowiem jako „złączoną z bólem żądzę jawnej zemsty za okazaną bez powodów wzgardę”<sup>76</sup>. Poczucie niesprawiedliwie wyrządzonej krzywdy oraz chęć odwetu są jego nieodłącznymi elementami<sup>77</sup>. Z wcześniejszych uwag wyraźnie wynika jednak, że prowokacja może wpłynąć na zakres odpowiedzialności sprawcy tylko wtedy, gdy

<sup>74</sup> EN 1135b25-26: οἷον ὄσα τε διὰ θυμὸν καὶ ἄλλα πάθη ὄσα ἀναγκαῖα ἢ φυσικὰ συμβαίνει τοῖς ἀνθρώποις.

<sup>75</sup> Zob. też wcześniejsze uwagi o słusznym gniewie.

<sup>76</sup> Zob. *Retoryka* 1378a31: Ἔστω δὴ ὄργη ὀρεξίς μετὰ λύπης τιμωρίας [φαινομένης] διὰ φαινομένην ὀλιγωρίαν.

<sup>77</sup> Zob. D. KONSTAN, *op. cit.*, s. 108 i n.; W.V. HARRIS, *op. cit.*, s. 59 i n. Odwet Arystoteles wiązał też wprost z przyjemnością; zob. EN 1117a5 oraz EE 1229b32. Zob. *Retoryka* 1370b29 oraz 1378b1-5.

stanowi uzasadnioną przyczynę podjętych działań, a jego reakcja jest proporcjonalna<sup>78</sup>.

Omawiając zachowania od woli niezależne, Arystoteles przypomina, że sprawca działa w nieświadomości co do jednostkowych okoliczności faktycznych. Dla porządku warto wspomnieć, że zalicza do działań niezgodnych z wolą w tym miejscu również nieszczęśliwy przypadek, a więc sytuację, której nie można było przewidzieć i której przyczyna leżała poza człowiekiem<sup>79</sup>. Filozof milczy w zakresie skutków prawnych takiego zdarzenia, z kontekstu wypowiedzi wynika oczywiście, że nie ma w tym wypadku mowy o odpowiedzialności sprawcy. Jeśli jednak przyczyna nieświadomości jest w nim samym, a skutki jego działania można było przewidzieć, to działa on w błędzie. Ocenę prawną czynu należy zaś uzależnić od tego, czy był on wybaczalny, czy też nie<sup>80</sup>.

Za niewybacalne, czyli zasługujące na karę, Arystoteles uznaje czyny dokonane bezwiednie, o których była mowa wyżej<sup>81</sup>. To sytuacje, gdy sprawca sam jest winien swojej nieświadomości, jak w przypadku analizowanego wyżej stanu nietrzeźwości oraz wzburzenia. Tym razem jednak jako przykład zachowań bezwiednych Stagiryta podaje czyny dokonane pod wpływem namiętności, „która nie jest ani wrodzona, ani koniecznie z naturą ludzką związana”<sup>82</sup>. Budzi to kilka wątpliwości<sup>83</sup>. Po pierwsze, czyny popełnione pod wpływem naturalnych dla człowieka emocji, w tym przede wszystkim gniewu, zostały przez Arystotelesa już zaliczone do kategorii poprzedniej czynów zależnych od woli, choć niezamierzonych. Tymczasem z analizowanego fragmentu wynika, że działanie w gniewie jako bezwiedne powinno zostać uznane za niezależne od woli oraz niewybacalne. Prawdopodobnie zatem filozof miał

<sup>78</sup> Zob. ciekawe rozważania Arystotelesa na temat sprawiedliwości, do której stara się zastosować prawdę geometryczną; *EN* 1129a1 i n.

<sup>79</sup> *EN* 1135b16-19.

<sup>80</sup> *EN* 1136a4-5.

<sup>81</sup> Ta kategoria właśnie z wielu względów budzi wątpliwości u badaczy. Przede wszystkim narusza sens podziału na czyny zależne i niezależne od woli oraz ich związek z oceną moralną.

<sup>82</sup> *EN* 1136a9: δὲ μήτε φυσικὸν μήτ' ἀνθρώπινον, οὐ συγγνωμονικά.

<sup>83</sup> Zob. analiza tego fragmentu A. KENNY, *op. cit.*, s. 62 i n.; K.L. FLANNERY, *op. cit.*, s. 107.



tutaj na myśli inny rodzaj gniewu. Pisząc o nim w kontekście czynów bezwiednych, chodziło mu zapewne o taką jego postać, która nie jest naturalnym stanem człowieka, lecz afektem patologicznym, jak ślepa furia odbierająca zmysły<sup>84</sup>. Jego główną cechą jest więc to, że wywołuje stan nieświadomości u człowieka. Tak samo jak patologiczny dla ludzkiego organizmu oraz nienaturalny jest zestawiany z nim stan nietrzeźwości. Wskazuje na to również zastosowana terminologia. Arystoteles bowiem dość konsekwentnie odróżniał od siebie irracjonalny gniew opyḗ od bardziej ludzkiego θυμός<sup>85</sup>. We fragmentach odnoszących się do nienaturalnych namiętności posługuje się właśnie tym pierwszym.

Pozostaje jeszcze druga wątpliwość. Z wcześniejszych wniosków wynika, że stany przekraczające możliwości samokontroli człowieka, jak analizowany przykład szału proroczego, decydują o uznaniu czynów popełnionych pod ich wpływem za niezależne od woli oraz za bezkarne. Omawiany fragment również traktuje na temat intensywnych stanów afektywnych, które nie są wrodzone ludzkiej naturze, ale skutkują wymiarem kary, gdyż są niewybaczalne. Czym więc te dwie kategorie różnią się od siebie? Niektórzy autorzy doszukują się różnic w charakterze i intensywności owych emocji<sup>86</sup>. Warto jednak pamiętać o kontekście, w którym pojawiają się oba fragmenty. Arystoteles pisze o namiętnościach obcych ludzkiej naturze w kontekście omawiania czynów bezwiednych, a więc sytuacji, gdy sprawca zawinił swojej nieświadomości. W takim świetle należy więc je postrzegać. Chodzi zatem o stany emocjonalne, do których powstania sprawca sam przyczynił się wcześniejszym postępowaniem, choć obecnie pozostają poza jego kontrolą i przybrały wynaturzoną postać. Autorzy komentujący ten fragment podają tu przykłady szaleńczej furii, bestialstwa i nadmiernego okrucieństwa<sup>87</sup>. Na skutek wcześniejszej lekkomyślności, zapominając

---

<sup>84</sup> A. KENNY, *op. cit.*, s. 60, podaje jako przykład tej sytuacji właśnie kogoś, kto w zaślepieniu uderza policjanta albo swojego ojca. Jako przykład drugiej kategorii podaje kogoś, kto jednak wie, co czyni, choć w gniewie.

<sup>85</sup> Zob. uwagi W.V. HARRIS, *op. cit.*, s. 54.

<sup>86</sup> Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 62.

<sup>87</sup> A. KENNY, *op. cit.*, s. 62, pisze o „unnatural cruelty” i „brutishness”. Inaczej K.L. FLANNERY, *op. cit.*, s. 108, który podaje przykład bójki dwóch osób pod wpływem

o świadomym dążeniu do cnoty, charakter sprawcy uległ tak daleko idącej degeneracji. Właśnie za to spotyka go kara. W przypadku stanów podobnych do szału proroczego doświadczający ich nie mieli możliwości ich uniknięcia, są one bowiem poza ich jakimkolwiek wpływem. Trudno więc przypisać im winę, a w związku z tym pozostają bezkarni.

## 8. WNIOSKI

W zakresie czynów popełnionych w gniewie Arystoteles wyróżnił trzy kategorie:

- A. – czyny dokonane pod wpływem naturalnych dla człowieka emocji;
- B. – czyny dokonane pod wpływem naturalnych emocji, ale o zwyrodnialej postaci prowadzącej do braku świadomości podejmowanych działań;
- C. – czyny dokonane pod wpływem nienaturalnych afektów, które są od człowieka niezależne.

Pierwsza kategoria to zachowania zależne od woli sprawcy, a więc co do zasady karalne. Z pewnością skutkowałyby one łagodniejszym wymiarem kary aniżeli czyny premedytowane albo przynajmniej zamierzone<sup>88</sup>. Drugą grupę czynów Arystoteles uznał za działania niezależne od woli (bezwiedne), choć niewybaczalne. Wina sprawcy bowiem polega na niedbałym ukształtowaniu swojego charakteru, które doprowadziło do braku samokontroli i nadmiernej ekspresji emocji. Chodzi o namiętności, które odbierają zmysły i wyłączają rozum, jak przytaczana wyżej ślepa furia. Warto może zwrócić uwagę, że różnica teoretyczna między tymi dwiema grupami, ważna z perspektywy filozoficznych

---

gniewu. Pierwszy, atakując z nienawiści, to właśnie analizowany przypadek. Reakcja drugiego odpowiadającego na zaczepkę to przykład działania zgodnego z wolą, choć w stanie wzburzenia.

<sup>88</sup> EN 1150a29-31: καὶ εἰ μὴ ὀργιζόμενος τύπτει ἢ εἰ ὀργιζόμενος· τί γὰρ ἂν ἐποίησεν ἐν πάθει ὄν [...i gorszym ktoś, kto nie czując gniewu, obił drugiego, aniżeli ten, kto to uczynił w gniewie; do czego bowiem mógłby posunąć się pierwszy z nich, gdyby działał pod wpływem namiętności?].

rozważań nad ludzkim działaniem, nie niosłaby ze sobą doniosłych konsekwencji praktycznych. W obu przypadkach bowiem doszłoby do ukarania sprawcy stosownie do okoliczności<sup>89</sup>. Różnią się też one w rzeczywistości jedynie poziomem intensywności doświadczanego afektu. W obu przypadkach bowiem jest mowa o naturalnych dla człowieka emocjach, których kontrolę powinien i mógł rozwijać, dążąc do cnoty. W drugim przypadku jedynie są one na tyle silne, że sprawca nie wie do końca, co czyni.

Ostatecznie więc w opinii Arystotelesa najistotniejsze znaczenie dla wymiaru kary w obu przypadkach miałyby konkretne okoliczności popełnionego czynu oraz swoiste wyczucie, czyli zmysł etyczny<sup>90</sup>. W przestrzeni wymiaru sprawiedliwości termin ten oznaczałby pewnie intuicję sędziów opartą na ich doświadczeniu życiowym oraz znajomości norm prawnych i społecznych. Co do zasady bowiem człowiekowi trudno jest precyzyjnie określić nie tylko właściwe zachowania, ale i odpowiednią reakcję względem odczuwanych emocji<sup>91</sup>. Przykładem tego może być ocena gniewu. Na to, czy był wyrażony z umiarem, wpływa to, czy ktoś „się gniewa z właściwych powodów i na właściwe osoby, a także wtedy, kiedy i tam gdzie trzeba, i dopóty, dopóki trzeba”<sup>92</sup>. Zdaniem Stagiryty głupi i niewolniczy jest ten, kto się nie gniewa, gdy powinien; porywczy, kto szybko i z niewłaściwych przyczyn wpada w gniew przeciw niewłaściwym osobom i silniej niż trzeba; choleryczny, kto czyni to przy każdej okazji, zacięty zaś, gdy zbyt długo pała gniewem<sup>93</sup>. W konkretnej sprawie zatem sędziów nie interesowałoby teoretyczne pytanie, czy uznać dane działanie pod wpływem emocji za zależne od

<sup>89</sup> Zob. A. KENNY, *op. cit.*, s. 60. D. KLIMCHUK, *op. cit.*, s. 13, nazwał ten wątek rozważań Arystotelesa „the heart of the matter”.

<sup>90</sup> EN 1109b20-22 i EN 1126b1-3.

<sup>91</sup> A więc umiaru. Arystoteles porównuje tę umiejętność do trudnej sztuki znalezienia środka koła; zob. EN 1109a25.

<sup>92</sup> EN 1125b30-32. Por. EN 1109b12-13: χαλεπὸν δ’ ἴσως τοῦτο, καὶ μάλιστα ἔν τοις καθ’ ἕκαστον· οὐ γὰρ ῥᾶδιον διορίσαι πῶς καὶ τίσι καὶ ἐπὶ ποίοις καὶ πόσον χρόνον ὀργιστέον. [Trudna to z pewnością rzecz, zwłaszcza w poszczególnych przypadkach jednostkowych, bo niełatwo rozstrzygnąć, w jaki sposób, na kogo, z jakiego powodu i jak długo należy [np.] się gniewać...].

<sup>93</sup> EN 1126a5 i n.

woli, tylko czy okazany gniew był słuszny oraz czy stanowił właściwą reakcję zgodną z normami społecznymi. W takich przypadkach z pewnością sprawca mógł liczyć na łagodniejszą karę. Jeśli jednak zachował się nieumiarkowanie, nawet gdy działał w stanie zaślepienia emocjami, to pomimo faktu, że jego świadomość była ograniczona, wymiar kary byłby zapewne surowszy. Dopiero w sytuacji działania pod wpływem afektu, do którego powstania się nie przyczynił w żaden sposób i który wykroczał poza jego możliwości kontroli, byłby bezkarny. To właśnie przykład ostatniej kategorii czynów<sup>94</sup>. O wymiarze kary zatem nie decydowało zaliczenie do kategorii czynów zależnych od woli albo od niej niezależnych, lecz kilka przesłanek faktycznych: czy sprawca działał w słusznym gniewie (z umiarem) zgodnie z normami społecznymi; czy mógł przewidzieć dany stan i czy powinien go uniknąć oraz czy miał możliwość jego kontroli. Dopiero uwzględnienie całokształtu tych okoliczności umożliwiło wydanie wyroku.

Należy jeszcze zauważyć, że na poglądy Arystotelesa silnie wpływały jego przekonania na temat cnoty. Jak już zaznaczono, był przypuszczalnie pierwszym obrońcą stanowiska głoszącego tezę, że gniew bywa też słuszny i człowiek zasługuje na pochwałę, gdy wyraża go z umiarem. Przez długi czas stanowisko to podzielała też znaczna część społeczeństwa ateńskiego. Wyczuwalna wyrozumiałość filozofa w tym zakresie wynikała z tego, że emocje były dla niego stanem naturalnym, a cnota oznaczała jedynie właściwy do nich stosunek<sup>95</sup>. Ponadto uleganie

<sup>94</sup> Te, jak wyżej zaznaczono, bliskie są współczesnej instytucji niepoczytalności.

<sup>95</sup> Zob. argument w *EN* 1149b2-14: ὁ δὲ θυμὸς φυσικώτερον καὶ ἢ χαλεπότης τῶν ἐπιθυμιῶν τῶν τῆς ὑπερβολῆς καὶ τῶν μὴ ἀναγκαίων, ὡσπερ ὁ ἀπολογούμενος ὅτι τὸν πατέρα τύπτει “καὶ γὰρ οὗτος” ἔφη “τὸν ἑαυτοῦ, κάκεινος τὸν ἄνωθεν,” καὶ τὸ παιδίον δεῖξας “καὶ οὗτος ἐμέ” ἔφη, “ὅταν ἀνὴρ γένηται· συγγενὲς γὰρ ἡμῖν.” καὶ ὁ ἐλκόμενος ὑπὸ τοῦ υἱοῦ παύεσθαι ἐκέλευε πρὸς ταῖς θύραις· καὶ γὰρ αὐτὸς ἐλκύσει τὸν πατέρα μέχρις ἐνταῦθα. [Gniew zaś ze swymi porogami jest czymś bardziej naturalnym aniżeli żądze tego, co jest nadmierne i nie jest konieczne. Tak na przykład powiedział ów człowiek, który bronił się przed zarzutem, że obił własnego ojca: „Tak, ale i on obił swego, a dziadek mój – swego” i wskazując swego chłopca, dodał: „I on obje mnie, kiedy dorosnie, bo to u nas rodzinne”; podobnie inny człowiek, którego syn włókł po ziemi, kazał mu zaprzestać tego przy drzwiach: i on bowiem swego ojca włókł po ziemi tylko do tego miejsca].

gniewowi oceniał nawet łagodniej niż uleganie żądzom, gdyż „gniew bowiem zdaje się słyseć poniekąd nakazy rozumu, lecz nie dosłyseć ich dobrze, podobnie jak służyący-gorliwiec, który zanim wysłucha do końca, co mu pan poleca, wybiega i wypełnia potem fałszywie polecenie”<sup>96</sup>.

Refleksje Arystotelesa zatem odzwierciedlają w dużym stopniu nie tylko ocenę działań pod wpływem emocji antycznych Greków, ale najprawdopodobniej też na skutek tego praktykę wymiaru sprawiedliwości. O tym ostatnim jednak z powodu braku źródeł trudno jednoznacznie orzec. Ta krótka analiza ukazuje bogactwo oraz dojrzałość jego myśli, a także potrzebę prowadzenia dalszych badań. W niniejszym opracowaniu wybrzmiewają bowiem reminiscencje szerokiego wachlarza współczesnych instytucji prawa karnego: od zagadnień związanych z pojęciem czynu, rodzajem i stopniem winy sprawcy oraz przymusem i brakiem świadomości, po bardziej wysublimowane kwestie, jak niepoczytalność, zawinienie na przedpolu czynu czy właśnie czyny popełnione w „afekcie”. Nadal inspirować mogą one do refleksji nad obowiązującym systemem prawa karnego.

#### CZYN POPEŁNIONY W „AFEKCIE” WEDŁUG KONCEPCJI ARYSTOTELESA

##### Streszczenie

Dzieła filozoficzne stanowią jedno z ważnych źródeł poznania praw antyku. Pośród nich *Etyki* Arystotelesa zasługują na szczególne wyróżnienie. Bogactwo i dojrzałość jego myśli inspirować mogą do refleksji nad obowiązującym systemem prawa. Filozof poświęca znaczną część swoich rozważań rozróżnieniu działań zależnych i niezależnych od woli człowieka. Na ich tle czyni kilka ważnych uwag na temat oceny moralnej czynów popełnionych pod wpływem emocji, które odnieść można do ich oceny prawnej. W jego refleksjach wybrzmiewają też reminiscencje szerokiego wachlarza współczesnych instytucji prawa karnego: od zagadnień związanych z pojęciem czynu, rodzajem i stopniem winy

---

<sup>96</sup> EN 1149a25-28: εοικε γὰρ ὁ θυμὸς ἀκούειν μὲν τι τοῦ λόγου, παρακούειν δέ, καθάπερ οἱ ταχεῖς τῶν διακόνων [οἱ] πρὶν ἀκοῦσαι πᾶν τὸ λεγόμενον ἐκθέουσιν, εἴτα ἀμαρτάνουσι τῆς προστάξεως.

sprawcy oraz przymusem i brakiem świadomości, po bardziej wysublimowane kwestie, jak niepoczytalność, zawinienie na przedpolu czynu czy właśnie czyny popełnione w „afekcie”.

## CRIMES OF PASSION ACCORDING TO ARISTOTLE

### Summary

Ancient works on philosophy are an important source of information on the laws observed in Antiquity, and Aristotle's *Ethics* is a special instance of this phenomenon. The abundance and maturity of his ideas on the law may inspire reflection on our current legal system. Aristotle devotes a considerable part of his *Ethics* to the distinction between voluntary and involuntary acts. He uses this discussion as a background to some important remarks on the moral assessment of acts committed under the influence of emotions which may relate to their legal evaluation. His reflections hark back to a wide range of the criminal law institutions of his times, such as the ancient concept of an offence and issues related to this, the type and degree of the offender's guilt, his acting under duress or lack of awareness, as well as more sophisticated issues such as insanity, culpability prior to the commission of the offence, and crimes of passion.

**Słowa kluczowe:** rzymskie prawo karne; przestępstwo w afekcie; odpowiedzialność karna; wina; umyślność/nieumyślność.

**Keywords:** Roman criminal law; crimes of passion; criminal liability; guilt, voluntary/involuntary.

### Literatura

- BARCZAK-OPLUSTIL A., *Zasada koincydencji winy i czynu w Kodeksie karnym*, Kraków 2016.
- CAMPOS A.S., *Responsibility and Justice in Aristotle's Non-Voluntary and Mixed Actions*, «Journal of Ancient Philosophy» 7.2/2013, s. 100-121.
- CARRON P.E., *Aristotle on Blaming Animals: Taking the Hardline Approach on Voluntary Action in the Nicomachean Ethics III.1-5*, «Epoché: A Journal for the History of Philosophy» 23.2/2019, s. 381-397.

- FLANNERY K.L., *Acion and Character According to Aristotle. The Logic of the Moral Life*, Washington 2013.
- HAMBURGER M., *Morals and Law: The Growth of Aristotle's Legal Theory*, New Haven 1951.
- HARRIS W.V., *Restraining Rage. The Ideology of Anger Control in Classical Antiquity*, Cambridge 2004.
- HARRISON A.R.W., *Aristotle's Nicomachean Ethics, Book V and the Law of Athens*, «The Journal of Hellenic Studies» 77.1/1957, s. 42-47.
- HUIGENS K., *Virtue and Criminal Negligence*, «Buffalo Criminal Law Review» 43.1/1998, s. 431-458.
- KENNY A., *Aristotle's Theory of the Will*, Oxford 1979.
- KLIMCHUK D., *Aristotle on Necessity and Voluntariness*, «History of Philosophy Quarterly» 19.1//2002, s. 1-19.
- KONSTAN D., *Aristotle on anger and the emotions: the strategies of status*, [w:] *Ancient Anger. Perspectives from Homer to Galen*, red. S. BRAUND, G.W. MOST, Cambridge 2003, s. 99-120.
- KOSZKAŁO M., *Rozwój pojęcia woli w pogańskiej filozofii starożytnej – Sokrates, Platon, Arystoteles*, «Roczniki Filozoficzne» 63.2/2015, s. 157-186.
- KUBIAK P., *Czyn Patroklosa a rzymskie prawo karne – czyli o przestępstwach popełnionych w afekcie w antycznym Rzymie*, «Studia Prawnicze KUL» 57.1/2014, s. 61-83.
- KUBIAK P., *Czynny żal jako okoliczność łagodząca odpowiedzialność sprawcy w świetle pism jurystów oraz retorów*, «Studia Prawnoustrojowe» 27/2015, s. 11-26.
- KUBIAK P., *Pijackie wybryki w mowach Lizjasza i Demostenesa, czyli stan nietrzeźwości w świetle ateńskiej myśli prawnej*, [w:] *'Cui bono'? Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Pikulskiej-Radomskiej*, red. D. SKRZYWANEK-JAWORSKA, Ł. KORPOROWICZ, Łódź 2020, s. 259-273.
- KUBIAK P., *Stan nietrzeźwości jako „afekt” w rzymskim prawie karnym?*, «Zeszyty Prawnicze» 15.1/2015, s. 33-52.
- LEE H.D.P., *The Legal Background of Two Passages in the Nichomachean Ethics*, «The Classical Quarterly» 31.3-4/1937, s. 129-140.
- MEYER S.S., *Aristotle on the Voluntary*, [w:] *The Blackwell Guide to Aristotle's Nicomachean Ethics*, red. R. KRAUT, Blackwell 2006, s. 137-157.
- MÜLLER J., *Aristotle on Actions from Lack of Control*, «Philosophers' Imprint» 15.8/2015, s. 1-35.
- PEPE L., *Osservazioni su phonos akousios e phonos dikaios nell'Atene del V e IV secolo a.C.*, «Dike» 11/2008, s. 139-165.

- PRICE A.W., *Acrasia and self-control*, [w:] *The Blackwell Guide to Aristotle's Nicomachean Ethics*, red. R. KRAUT, Blackwell 2006, s. 234-254.
- ROMAŃCZUK-GRĄCKA M., *Pojęcie i funkcje przymusu psychicznego w prawie karnym*, Warszawa 2020.
- SHALGI M., *Aristotle's Concept of Responsibility and its Reflection in Roman Jurisprudence*, «Israeli Law Review» 6.1/2016, s. 39-64.
- SMOLAK M., *O sprawcy działania i odpowiedzialnym działaniu u Arystotelesa*, «Analiza i Egzystencja» 38/2017, s. 67-88.
- ZAIBERT L.A., *Intentionality, Voluntariness, and Culpability: A Historical-Philosophical Analysis*, «Buffalo Criminal Law Review» 459.1/1998, s. 459-500.